

# Halina Frąckowiak, Papierowy księżyc

Nie, nie będę w San Francisco,  
to nie to miejsce i czas,  
Schną na szybie ślady łez  
pora już dograć ten akt,  
kto z nas kiedyś patrząc wstecz  
wspomni love story sprzed lat,  
wspomni love story sprzed lat.

Papierowy księżyc z nieba spadł,  
skończył się video film,  
może to być romans,  
może żart dziś  
nie obchodzi mnie to,  
dziś już nie martwię się tym.  
Papierowy księżyc z nieba spadł,  
umarł król, niech żyje król,  
znów taksówką sama jadę w świat,  
w którym nie liczy się nic  
prócz paru szaleństw i bzdur.

Marzy mi się  
Jokohama,  
hotel z obłoków i szkła  
,jak mam zmienić  
fałsz i banał,  
życia, co byle jak trwa  
Schną na szybie ślady łez,  
ktoś z nas wyjść musi na plus,  
taki mały dramat, lecz  
wszystko w nim jasne jest już,  
wszystko w nim jasne jest już.

Papierowy księżyc z nieba spadł,  
skończył się video film,  
może to być romans,  
może żart dziś  
nie obchodzi mnie to,  
dziś już nie martwię się tym.  
Papierowy księżyc z nieba spadł,  
umarł król, niech żyje król,  
znów taksówką sama jadę w świat,  
w którym nie liczy się nic  
prócz paru szaleństw i bzdur.